

## **Gorzyczany**

Następną wioską będą Gorzyczany,  
Opisać je nie omieszkam,  
Mojego męża dom ukochany,  
Gdzie i ja od trzydziestu lat mieszkam.

Historia Gorzyczan neolitu sięga,  
Podobnie jak było w Chobrzeżanach,  
Można o tym znaleźć w najdawniejszych księgach,  
Archeologów relacja zgodnie jest podana.

Sześć tysięcy lat tu człowiek funkcjonował,  
Cywilizacji tworzył podwaliny,  
Według własnej wiedzy ziemię użytkował,  
Na lepsze zmieniał losu koleiny.

Z osady powstała wioska rozwojowa,  
Z tradycją i kulturą w zgodzie,  
Sandomierskiej ziemi chlubę nieść gotowa  
I sprostać unijnej modzie.

Nazwa się przyjęła od Gorzyckiego,  
Szlacheckiej tej wioski założyciela,  
A Piotr z Gorzyczan w ręce kasztelana lubelskiego  
Ziemie sprzedaje i ród Grotów w gospodarce wciela.

Trakt krakowski powiódł tu przez Gorzyczany,  
Na południe Europy drogę otwierając  
I zamek traktowy został zbudowany,  
Bezpieczeństwa i splendoru wiosce dodając.

Około lat trzystu zamek stał nad wioską,  
Kasztelan Grot go postawił,  
Aż szwedzkie wojsko „potop” przyniosło  
I on zamku Gorzyczan pozbawił.

Po rodzie Grotów są Gniewoszowie,  
W kapitule kolegiackiej dług zaciągając,  
Spłacać zobowiązali się w rejentalnej umowie,  
Gorzyczany czynszem obciążając.

W połowie wieku osiemnastego  
Następne rody włości przejmują-  
Szczepanowskiego, Rogozińskiego, Nalepińskiego-  
Kolejno dziedzicami mianują.

Przy kolejnym dziedzicu wieś podzielono,  
Za Jana Pasturzyńskiego to nastąpiło,  
Gdy jego żonę w grobie złożono,  
Sądownictwo połowę ziem córce przydzieliło.

Córka Pasturzyńskiego- Celestyna Hemplowa  
Swe ziemie synowi zaraz przekazała  
I tak oto Gorzyczan połowa  
W ręce Jana Mariana Hempla się dostała.

Życie dziedzica jest historią ciekawą,  
W powstaniu styczniowym pod Słupczą wojował,  
W Paryżu kończył filozofię i prawo,  
Potem teologią się fascynował.

Kapłańskie święcenia w Rzymie przyjmując,

Domy zakonne zakładał,  
Gorzyczańskie ziemie dzierżawcom przekazując,  
Liczne księgi na obce języki przekładał.

Ostatni dziedzic- Henryk Adamowski  
Kupił Gorzyczany mocno zadłużone,  
Była to połowa jego wielkiej troski,  
Bo przy tym miał sceptycznie nastawioną żonę.

Dziedziczka Gorzyczan nigdy nie lubiła,  
Choć w pięknym dworze z rodziną mieszkała,  
Wszystkich wokoło tylko gnębiła,  
Charakter okropny miała.

Jadwiga Adamowska mężowi pomagając,  
Finanse wspólnie z nim prowadziła,  
Powoli zaciągnięte długi oddając,  
Do sprzedaży Gorzyczan doprowadziła.

W ręce gospodarzy ziemia przechodziła,  
W czasach dla kraju trudnych,

Stopniowo pańszczyzna znoszona była,  
Wśród marzeń o wolności złudnych.

Pomimo zaborów wieś się nie zgnębiła,  
Ataki wroga mężnie odpierając,  
A w „Gazecie Świątecznej” kulturę szerzyła,  
Hartu ducha mieszkańcom dodając.

Pierwsza wojna zniósła zaborów kajdany,  
Ojczysty język w kraju przywracając,  
A wzrost gospodarczy był gwarantowany,  
Zatrudnienie przy odbudowie ludziom dając.

W tysiąc dziewięćset dwudziestym trzecim OSP się zawiązała,  
Sytuacja bardzo wymagał tego,  
Gasić pożary ludziom pomagała,  
Częste od zaproszenia ognia błahego.

Strażacy koni od gospodarzy pożyczali,  
Gdy było nagłe wezwanie,  
Ręczną pompę posiadali,

Bosaki i tłumnice też mieli na stanie.

W okresie międzywojennym cztery kuźnie działały,

Konie wówczas podstawą transportu były,

Młyn murowany stanął okazały,

W którym Pan Szczygielski i Gębalski złączyli siły.

Był to piękny okres również dla młodzieży,

ZMU- wtedy powstało,

Tradycja na nowo zaczęła się szerzyć,

Nazwę „Wici” zrzeszenie przybrało.

Pierwsze Koło Gospodyń wówczas powstało,

Mieszkańców ze stagnacji ono wyciągnęło,

Imprezy, występy, przedstawienia organizowało

I całą wioskę entuzjazmem objęło.

Wspólnymi siłami remizę zbudowano,

Mieszkańców społeczna to praca,

Chętnie tam razem się spotykano,

Jak wiadomo kultura wzbogaca.

Biura Gromadzkiej Rady Narodowej  
Na piętrze remizy były,  
A dla medycznej opieki wzorowej  
Sale Ośrodka Zdrowia też się tam zmieściły.

Na parterze sala zabaw popularność zdobyła,  
Biblioteka i przedszkole też się tam znajdowały,  
Część pomieszczeń dla Straży przeznaczona była,  
A wszystkie dobrą współpracą życie wiejskie ułatwiały.

W Polowie lat dwudziestych „Kasę Stefczyka” założono,  
Pierwszym ona bankiem w Gorzyczanach była,  
Ludności wiejskiej życie ułatwiono,  
Gdyż wiele przedsięwzięć umożliwiła.

Rok później mleczarnię pobudowano,  
Była to sprawa priorytetowa,  
Dużo tu mleka produkowano  
A wciąż nie było go gdzie przechować.

Powstaje prywatna Spółdzielnia Mleczarska,  
Budynek wyglądał bardzo okazale,  
Zaczyna się produkcja masła,  
Która lat wiele przetrwa wytrwale.

Działania drugiej wojny nie zastopowały  
Produkcji gorzyczańskiej mleczarni,  
Krowy jak widomo wciąż mleko dawały  
I było czym głodnych nakarmić.

Dopiero schyłek dwudziestego wieku  
Działalność jej zahamował,  
Inne pomysły tkwiły w człowieku,  
Powoli z krów rezygnował.

Stało się to głównie dzięki ogrodom,  
Które na łąkach powstawały,  
Śpiesząc za nowoczesnością i wygodą  
Hodowle być opłacalne przestały.

Pierwsze ogrody w latach trzydziestych



Najpierw na próbę zakładano,  
Potem coraz więcej gospodarzy odważnych  
Zbierało jabłka zamiast siano.

Dzisiaj tu krowy stanowią wyjątek,  
To i mleczarnia nie funkcjonuje,  
Hodowlany gdzie indziej trafia się zakątek,  
Tutaj się mleko w sklepie kupuje.

Ogrody natomiast się rozrastają,  
Stały się symbolem Samborzeckiej Gminy  
I nowe chłodnie w gospodarstwach powstają,  
Podnosząc standard życia rolniczej rodziny.

Ciężkim okresem dla pierwszych ogrodów  
Był rok tysiąc dziewięćset dwudziesty ósmy,  
Kiedy to na skutek śniegów i mrozów  
Drzewa przemarzły i drogi w zaspach zawisły.

Międzywojenne lata choć trudne  
Dla wsi Gorzyczany pomyślne były,

Tkano tkaniny, kopano studnie,  
W olejarni oleje się tłoczyły.

Działy sklepy, kuli kowale,  
Bo koni wciąż przybywało,  
Krawcowe szyły modne detale,  
A społeczeństwo się rozwijało.

Radio łączyło ludzi ze światem,  
Choć tylko jedno ono wtedy było,  
Przed tym radiowym aparatem  
Pół wsi się gromadziło.

Druga wojna wielkie straty uczyniła,  
Tak w całym kraju, jak i w Gorzyczanach,  
Ale odbudowa ludzi zjednoczyła,  
Dodając wartości w nowych przemianach.

Dziedziny życia się odradzały  
A Gorzyczany- jako wieś wzorowa,  
Wcześniej elektryfikacji się doczekały

I szybsza była ekonomiczna odnowa.

Ośrodek Zdrowia działalność wznowił,  
Stomatolog i poczta funkcjonowała,  
W dwóch sklepach każdy zaopatrzenie zrobił,  
A płeć piękna salonik fryzjerski miała.

Koło Gospodyń działalność wznowiło,  
Huczne zabawy ludzi weseliły  
I w pole też się szybciej jeździło,  
Bo drogi coraz lepsze były.

Mechanizacja naprzód ruszyła,  
Ciągników przybyło i samochodów,  
Linia gazowa życie ułatwiła,  
Przybyło w prywatnych domach telefonów.

Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte  
Rozwój Gorzyczan zahamowały,  
Jeden tylko Kościół stanowił wyjątek,  
Nawet w stagnacji – dostojny, wspaniały.

Wiara ojców ludzi jednoczyła,  
Stanem wojennym nie przygaszona,  
Co roku w Częstochowie wieś się modliła,  
Na nocnym czuwaniu w parafii zjednoczona.

Przełom nastąpił, gdy Gospodyń Koło  
Przerwaną działalność trzeci raz wznowiło,  
Jako Stowarzyszenie się odrodziło,  
„Gorzyczany z Sercem dla Ludzi” nazwać się postanowiło.

Stowarzyszenie- aby i mężczyźni  
Razem z kobietami w gronie się znaleźli,  
Na zasadzie wzajemnej współpracy, przyjaźni  
W lepsze jutro wieś powiedli.

Na wiejskim zebraniu myśl się zrodziła,  
Pani sołtys z Panią radną ją zainicjowały,  
Reszta mieszkańców tę myśl pochwyciła  
I była kultura, jak feniks z popiołów powstały.

Efekt zaskoczył wszystkich wokoło,  
Bo Gorzyczany z uśpiania powstały  
I wysunęły się w Gminie na czoło,  
Innym przodującym wioskom dorównały.

Ośrodek Kultury wiosce pomaga  
Skrzydła rozwinąć na forum Gminy,  
Stąd u mieszkańców zapał i odwaga  
Wcielać w życie marzenia i piękne czyny.

Pan dyrektor Mazur granty nadzoruje,  
By Gmina od innych gorsza nie była,  
Pani Marta Szpyra w tym mu asystuje  
I to jest naszej kultury siła.

Dzięki ich wsparciu i życzliwości  
Ta publikacja jest wydawana,  
Więc ja podaję dla potomności,  
By ich zasługa była wszystkim znana.

Jak wiele można zdziałać dobrego,

To przekonacie się Państwo sami,  
Gdy ktoś roztropny wspiera drugiego,  
Wspólnymi ciesząc się sukcesami.

Na wojewódzkim Świącie Jabłka w Obrazowie  
Pierwszy sukces Stowarzyszenie miało,  
W kategorii- wypiek jabłkowy- jury członkowie  
Za „owocówkę jabłkóweczkę” pierwsze miejsce przyznało.

Województwo Świętokrzyskie program przyjęło:  
„Góry Świętokrzyskie naszą przyszłością”,  
A tym programem projekty objęło  
Przyjęte z entuzjazmem i pomyślnością.

Między innymi i Gorzyczany  
Z tego programu chętnie skorzystały,  
Był przez Szwajcarię współfinansowany,  
„ COOI- towa tradycja „ przez Stowarzyszenie zwany.

Wyjazdem szkoleniowym projekt się rozpoczął,  
By lepiej poznać obrzędy ludowe,

Nasze Stowarzyszenie z werwą ochoczą  
Znalazło się na ludowych występach w Rymanowie.

Wycieczka pomysłem zaowocowała,  
By stroje uszyć Sandomierszczyzny,  
Według Oskara Kolberga dzieła,  
Przypomnieć historię naszej ojcowizny.

W Łoniowie na „dożynkach” Stowarzyszenie  
Swoje nowe stroje zaprezentowało,  
Wywołując radość i poruszenie,  
Dawne „okrężne” przedstawić umiało.

Wspólne biesiady wieś ożywiły,  
Stowarzyszenie im patronowało,  
Tłumy ludzi na nie przychodziły,  
Społeczeństwo z Gminą się integrowało.

Ochotnicza Straż Pożarna

We wszystkich wydarzeniach czynny udział brała,  
Z władzami wioski współpraca ofiarna

Kontynuację dawnej tradycji podtrzymała.

Pani sołtys z Panią radną

tak się w społeczne sprawy zaangażowały,

Że wsi sytuację dawniej nieporadną

Stopniowo na sukces przekształcały.

Pani prezes Stowarzyszenia im pomagała,

Nadzorując różnym wspólnym dzieciom

I tak działalność się rozwijała,

W wielu konkursach Stowarzyszenie udział wzięło.

Było pierwsze miejsce za wielkanocną palmę

I stół w ramach konkursu gminnego,

I dla Gorzyczan stało się normalne

Reprezentowanie dobra społecznego.

W imię idei zespół założono,

Działający przy Gminnym Ośrodku Kultury,

„Zespół Gorzyczany” w nazwie zapisano,

Rozwesela on nawet ponurych.



Zespół repertuar ma różnorodny,  
W zależności od okolicznej imprezy,  
Czasem religijny, a czasem swobodny,  
Dostarczający słuchaczom ciekawych przeżyć.

Na warsztatach wokalnych zespół się szkoli,  
Pani Anita Bajorska je prowadzi,  
A w naszej Gminie imprez do woli,  
Posłuchać śpiewu wszyscy radzi.

I tańce również zespół opanował,  
Specjalną „Gorzyczańską Suitę”,  
Nawet na Węgrzech ją prezentował,  
Podejmując partnerską wizytę.

Własne przyśpiewki też zespół tworzy,  
Różnymi pomysłami tryskając,  
A dobry wokal w sukces przełożył  
Pierwszą płytę nagrywając.

Jest wizytówką wsi Gorzyczany,  
Gdy trzeba Gminę reprezentuje,  
Ze Stowarzyszenia był wyłaniany  
I z nim owocnie współpracuje.

Konkurs „Echa Dnia” sukcesem się kończy  
I powód do dumy dla całej wsi daje,  
Pierwsze miejsce w powiecie Stowarzyszenie wieńczy,  
A w województwie – trzecie dostaje.

W nagrodę do Pałacu Prezydenckiego  
Stowarzyszenie nasze pojechało,  
Po przygotowaniu repertuaru ludowego  
Z Prezydentową Komorowską się spotkało.

Potem jeszcze w Kazimierzy Wielkiej  
Spotkać Panią Prezydentową przyjemność była,  
Mimo nawału pracy społecznej wszelkiej  
Kongres Kobiet swą obecnością zaszczycała.

Ostatnio ważne wydarzenie

Gorzyczanie wspólnie świętowali,  
Pięćdziesięcioletni żuk zakończył istnienie,  
A w zamian strażacy nowy wóz dostali.

Przyczyniły się bardzo ku temu  
Różnych szczebli władze,  
Chcemy więc podziękować każdemu,  
Kto Straży bezpieczeństwo ma na uwadze.

Drugie ważne wydarzenie,  
Które mieszkańców zjednoczyło,  
Było dla Pani sołtys wyróżnienie,  
Jakie w historii wsi dotąd się nie zdarzyło.

Po raz pierwszy w konkursie „Sołtys Roku”  
Wioska Gorzyczany wystartowała  
I po przedstawieniu kadencyjnego dorobku  
Pani Alicja Wołos najlepszym sołtysem w Gminie została.

Wioska monografii się doczekała,  
Pisanej przez Pana Cebulę – regionalistę,

Prezentację dwóch autorskich spotkań miała  
I dalej rozwija się oczywiście.

Przez wieś przepływa rzeka Gorzyczanka-  
Wiehciówka, Wiechtówka, Samborka, Baranek,  
Niczym dostojna, piękna wybranka  
Nazw miała wiele tak, jak kwiatów wianek.

„Źródełko Łokietka” także we wsi bije,  
Przypadek swoistą legendą owiany  
I góra Kocot swoje dzieje kryje,  
Gdzie diabeł siedem lat siedział w błocie skąpany.

Dwa sklepy spożywcze żywność dostarczają,  
Skup „Robex” owoce skupuje,  
Filie z opryskami życie ułatwiają,  
PHU Sylwester Łukawski- sklep się znajduje.

Nawozy, opryski, ziemia kwiatowa,  
Na wyciągnięcie reki być mogą,  
Nie trzeba tracić czasu na jazdę po towar,

Bo większe korporacje rolnikom pomogą.

W wiosce w pełni nowoczesnej  
Mieszkańcy żyją na unijnym poziomie,  
Łączenie tradycji i techniki współczesnej  
Widać w remizie na niejednym dyplomie.

Praca wielu ludzi wizytówką wioski,  
Owocne wzajemne się dogadywanie,  
Chociaż bywają kłopoty i troski,  
Dobry charakter zawsze zyska uznanie.

Zapraszamy do wsi odwiedzenia,  
Na internetową też można stronicę,  
Jest jeszcze tyle do opowiedzenia,  
A teraz będą Jachimowice.

*Autor: Ewa Juda*